TOŻSAMOŚĆ

WSPÓŁPRACA, NIE RYWALIZACJA. KURNATOWSKI I POCZĄTKI POLSKIEGO SOLIDARYZMU

Rafał Łętocha · 31 lipca 2025

Czy można zmienić system bez walki klas? Kurnatowski wierzył, że tak.

Za jednego z pionierów i głównych propagatorów solidaryzmu w Polsce należy uznać Jerzego Karola Kurnatowskiego. Za jego sprawą dochodzi do wprowadzenia głównych postulatów solidaryzmu, jako określonego systemu społeczno-ekonomicznego, do publicznego obiegu w naszym kraju. Jest to postać ciągle stosunkowo mało znana, stąd warto powiedzieć na jego temat kilka słów.

Życie

Urodził się 1 lipca 1874 r. w majątku rodzinnym w Woli Krokockiej pod Szadkiem w powiecie sieradzkim, w kalwińskiej rodzinie ziemiańskiej. Studia prawnicze podjął w 1892 r. na Uniwersytecie Warszawskim. W 1904 r. wyjechał do Paryża, gdzie w następnych latach studiował w Collège Libre des sciences Sociales. Był uczniem Charles'a Gide'a i pod jego wpływem stał się zwolennikiem doktryny solidarystycznej, której pozostał wierny aż do końca życia. W czasie studiów poznał też innych swoich ideowych mistrzów: Leona Bourgeoisa, Eugène'a Fournière'a, Eugène'a Pelletana, z którymi pozostawał w bliskich relacjach przez następne lata. Tematyce solidaryzmu poświęcił również rozprawę *Esquissed'uneévolutionsolidariste* (*Zarys ewolucji solidarystycznej*), która stanowiła podstawę do uzyskania dyplomu na tej uczelni w 1907 r.

Wszystko to zaowocowało jego późniejszymi tłumaczeniami na język polski wielu dzieł Gide'a. Zasiadał także jako polski delegat w Institut International d'Etudes Coopératives w Paryżu i współpracował z wydawanym przez tę organizacje „Revue des Études Coopératives Internationales". Po powrocie z Paryża prowadził bogatą działalność publicystyczną i polityczną, propagując na gruncie polskim idee „solidaryzmu". Związał się ze Stronnictwem Postępowej Demokracji i wszedł w skład jego zarządu, a następnie z Polską Partią Postępową. W czasie I wojny światowej przebywał w Moskwie (1914–1915), następnie zaś w Petersburgu. W lipcu 1918 r. wrócił do Warszawy. W latach 1919–1920 działał na rzecz akcji plebiscytowej na Mazurach. Był założycielem i prezesem Zrzeszenia Plebiscytowego Ewangelików-Polaków. Blisko współpracował z biskupem Juliuszem Bursche i Mazurskim Komitetem Plebiscytowym. W następnych latach pracował w Ministerstwie Komunikacji, a później w Ministerstwie Robót Publicznych oraz w Głównym Urzędzie Statystycznym W 1919 r. rozpoczął też karierę naukowo-dydaktyczną, został mianowany docentem Wolnej Wszechnicy Polskiej, gdzie później prowadził wykłady poświęcone spółdzielczości.

Od roku akademickiego 1919/1920 do 1933/1934 był natomiast zatrudniony na stanowisku profesora w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie, gdzie kierował katedrą historii społeczno-gospodarczej i historii doktryn ekonomicznych. W latach 1929/1930–1933/1934 był również profesorem Instytutu Studiów Handlowych i Orientalistycznych, na którym wykładał politykę gospodarczą oraz historię przemysłu i handlu. Należał do Polskiego Stronnictwa Mieszczańskiego i wchodził w skład Rady Naczelnej tej organizacji, działał też w Lidze Wolnej Myśli. Był współzałożycielem oraz członkiem zarządu Towarzystwa Polsko-Czechosłowackiego, członkiem honorowym towarzystwa „Kostnická Jednota" oraz Towarzystwa Czesko-Polskiego w Pradze. Założył również Słowiańskie Towarzystwo Sztuki i Kultury, którego został prezesem. Brał udział w powołaniu Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego, gdzie pełnił funkcję sekretarza generalnego.

Ponadto był jedną z osób, które przyczyniły się na początku XX w. do odrodzenia wolnomularstwa polskiego. Już w 1907 r. brał udział w ceremonii przystąpienia do paryskiej loży Rénovateurs, stanowiącej swoistą lożę-matkę dla polskiej masonerii. Był także aktywnym działaczem w kościele katolicko-reformowanym, sprawując funkcję radcy Konsystorza Ewangelicko- Reformowanego oraz prezesa zarządu Zrzeszenia Ewangelików Polaków. Zmarł 22 maja 1934 r. w swoim majątku w Woli Krokockiej. Został pochowany na cmentarzu ewangelickim w Szadku.

Solidaryzm, socjalizm, liberalizm

Solidaryzm opiera, zdaniem Kurnatowskiego, swoje dążenia na wzmocnieniu samodzielności oraz wskazuje, jak czytamy w pracy *O solidaryzmie*, „że dobro, które wyświadczamy komuś, wyświadczamy właściwie samemu sobie, a to wskutek naturalnej współzależności zjawisk. Dobre uczynki nie dają więc prawa do wdzięczności, a tym bardziej do przywileju. Jeżeli nadto mają zmniejszać samodzielność strony słabszej – są wręcz szkodliwe".

> Jego fundament stanowi zasada normy. Jest bowiem pewne norma (poziom) życia, którą można dowolnie przekraczać, ale poniżej której nie wolno pozwolić nikomu spaść. Norma ta, jak czytamy we wstępie do *Solidaryzmu* Gide'a, „wypłynęła z dwudziestu wieków cywilizacji. Wolno nie być uczonym, ale nie wolno nie umieć czytać i pisać. Wolno nie być milionerem, ale nie wolno umierać z głodu. Wolno nie mieć pałacu, lecz nie wolno nie mieć dachu nad głową. Wolno nie być filantropem, lecz nie wolno być złodziejem".

Społeczeństwo ma więc obowiązek zapewnić każdemu minimum oświaty i minimum bytu, nic nie żądając w zamian. Stoją za tym również względy pragmatyczne, utylitarne. Jak pisał w pracy *O solidaryzmie*, nędza jednostki jest jednocześnie nędzą ogółu, z niej rodzą się choroby czy zbrodnie, których ofiarą może paść każdy. Podobnie „ciemnota jednostki jest także niebezpieczeństwem ogólnym: głupiec do czegokolwiek się weźmie, wszystko popsuje, a swoich obowiązków obywatelskich wykonać nie zdoła". Nędzą jest brak niezbędnych warunków do życia, ciemnotą brak niezbędnego wykształcenia „do wydobycia utajonych w jednostce zdolności umysłowych i moralnych". Kurnatowicz przeciwstawiał solidaryzm socjalizmowi i liberalizmowi, widząc w nich koncepcje jednostronne, redukcjonistyczne, kładące przesadny nacisk na pewne wybrane aspekty życia społecznego czy ludzkiej natury.

Wspólną cechą solidaryzmu z socjalizmem jest przede wszystkim niechęć do ustroju społecznego, w którym miarą wszystkiego jest pieniądz tudzież silne pragnienie stworzenia innej przyszłości. Analogicznie jak socjaliści, solidaryści z sympatią patrzą na organizowanie się, zrzeszanie robotników w celu walki o lepsze warunki płacy. Wreszcie zaś podobnie wskazują na potrzebę interwencji państwa regulującej stosunki pomiędzy kapitałem a pracą i zapewniającej pracę dla wszystkich, którzy chcą i mogą ją podjąć.

Główną różnicę teoretyczną stanowi odrzucanie koncepcji walki klas i postrzegania jej jako motoru napędowego historii. Obok walki istnieje jeszcze współzależność, czyli mniej lub bardziej nieświadome współdziałanie. Za fałszywe uznają również teorie socjalistyczne, tłumaczące ustrój polityczny państw jedynie przez stosunki gospodarcze, przez rodzaj pracy obywateli, a więc materializm historyczny. „Ustrój ten, zarówno, jak i zmiany w nim zachodzące, zależą nie tylko od rodzaju pracy, lecz i od przyczyn natury psychicznej, klimatycznej itp". Ponadto nieakceptowane są dla nich postulaty likwidacji wszelkiej własności prywatnej. Solidarystom raczej chodzi o jej rozpowszechnienie i dekoncentrację, „udostępnienie dla każdego i o stworzenie takich warunków ogólnych, aby każdy posiadacz mógł utrzymać swoją nieruchomość tylko przez osobistą pracę".

W związku z tym kolektywizm nie jest uznawany ani za ideał, ani kres ewolucji społecznej, ani też jej konieczny etap. Z podobnych przyczyn odrzucana jest idea rewolucji. Tam, gdzie rządy są sprawowane przez przedstawicielstwo ogólnonarodowe, rewolucja nie jest potrzebna, są wystarczające narzędzia, aby pożądane zmiany wprowadzać za pomocą ustaw i reform. Wspólna cecha z liberałami to przede wszystkim poszanowanie wolności osobistej. Podstawą ustroju społecznego, jak i politycznego, musi pozostać wolna jednostka. Historia, jak podkreśla Kurnatowski we wstępie do *Solidaryzmu*, uczy nas, że rozwój polega przede wszystkim na coraz większym uwalnianiu się jednostki od przymusu ze strony otoczenia. Jednostka ta jednak, wbrew twierdzeniom liberałów, nie tylko walczy o byt z innymi, lecz także pomaga im mniej lub bardziej świadomie.

> Wolna konkurencja, jako zjawisko przeważnie nieświadome, zawiera w sobie pierwiastki walki i współdziałania. Ludzkość jednak, jak stwierdza, dąży do zupełnej świadomości. Taka świadoma wola ogółu, tzn. interwencja państwa, ma prawo dokonywać się również w sferze gospodarczej, „skoro stosunki wytworzone przez wolną konkurencję niewolę stwarzają. Niewolą w nowożytnem pojmowaniu tego wyrazu jest brak koniecznych warunków bytu do życia normalnego. Wbrew liberałom, społeczeństwo i państwo demokratyczne ma prawo ograniczać godziny pracy, żądać obowiązkowych ubezpieczeń i t. p.".

Istota solidarności

W rozprawie *O solidaryzmie* Kurnatowski wskazywał, że doktryna solidaryzmu opiera się na naturalnym i powszechnym fakcie współzależności zjawisk. Może być ona zła lub dobra, świadoma albo nieświadoma. Celem jest generalnie coraz większy wzrost świadomości, a tym samym zamiana złej współzależności na dobrą. Jak pisał: „Wilk pożerający jagnię robi dobrze sobie, źle jagnięciu: oto przykład współzależności, złej dlatego, że ze stosunku współzależnego osiąga korzyść jedna tylko strona, drugiej dzieje

się krzywda. Bluszcz, okalający dąb: oto przykład solidarności, gdyż bluszcz, choć korzysta z kory i pnia dębu, nie wyrządza mu tym krzywdy, jednak w tym przykładzie korzyść jest jednostronna. Pszczoła, ssąca sok z kielicha kwiatu i nabierająca na łapki pyły rozrodcze kwiatu, które po tym strzepując rozsiewa, oto przykład solidarności, gdzie korzyść jest dwustronna".

> Nie istnieje więc, jego zdaniem, żadne zjawisko w przyrodzie ani w społeczeństwie, które funkcjonowałoby tylko w oparciu o walkę, co więcej każde istnieje głównie przez solidarność.

Cechą każdego życia, jednostkowego czy zbiorowego, są trzy momenty: „zachłanny, t. j. branie z otoczenia, przetwórczy, t. j. przerabianie w sobie wziętego i rozlewny, t. j. oddawanie innym przetworzonego". Walka odpowiada tylko pierwszemu z nich, a i to nie zawsze. Drugi stanowi osobiste doskonalenie się, jest zarówno walką, jak i solidarnością w stosunku do samego siebie, jest wysiłkiem. Trzeciemu zaś odpowiada wyłącznie solidarność.

W miarę rozwoju świadomości moment pierwszy coraz mniej powiązany jest z walką, a coraz bardziej z solidarnością (w coraz mniejszym stopniu bowiem zagarniamy innym, zdobywamy kosztem drugiego, w coraz większym natomiast korzystamy z usług innych, coraz więcej wreszcie wydzieramy skarbów przyrodzie, które wszystkim służą). „Jeżeli porównamy życie plemienia koczowniczego, dla którego wojna jest stałym zajęciem – z dzisiejszą wojną, która jest wypadkiem stosunkowo rzadkim; jeżeli porównamy zwyczaj zemsty rodzinnej do dziesiątego pokolenia i inne podobne z dzisiejszym sporem pomiędzy kapitalistą, i robotnikiem, sporem, który w krajach cywilizowanych przybiera postać umowy; – jeżeli porównamy średniowieczne wojny religijne z dzisiejszą parlamentarną formą sporu kościoła z cywilizowanym państwem – to złagodzenie form walki, wzrost świadomości i wzrost solidarności nie mogą ulegać dla nas najmniejszej wątpliwości".

Kooperatyzm

Naturalny rozwój „świadomej solidarności" wiązał Kurnatowski z przebudową całego systemu społecznego. Służyć temu miał kooperatyzm – „społeczna (nie polityczna) integralna spółdzielczość". Podkreślał on, że każdej potrzebie jednostki, potrzebie wytwórczej, handlowej, moralnej, umysłowej, fizycznej odpowiada pewne w tym celu wyspecjalizowane zrzeszenie. Takie zrzeszenie powinno być ściśle ograniczone do jednego przedmiotu, a jednostka, obracając się w wielu różnych zrzeszeniach, jest w stanie zaspokajać wszystkie swoje potrzeby. Potrzebie wytwórczej dla robotników wielkiego przemysłu odpowiada związek zawodowy, dla rzemieślników i włościan spółki specjalnego rodzaju, mające na celu zakup i wspólne użytkowanie „wielkich maszyn lub źródeł motoru", potrzebie spożywczej odpowiada kooperatywa, potrzebom moralnym – towarzystwa religijne, filozoficzne, towarzystwa dobroczynności itp. Wszystkie te zrzeszenia powinny być bezpartyjne ograniczone w swojej działalności do właściwego dla nich celu.

Samo państwo jest także tylko jednym więcej zrzeszeniem, opartym na umowie, podobnie jak inne, i analogicznie decydującym większością głosów. Zadaniem państwa, jako najwyższego zrzeszenia, opartego na piramidzie splotu innych zrzeszeń, jest jedynie koordynować ich działalność w taki sposób, aby żadna jednostka nie została bez pomocy w razie potrzeby. W tym rozwijającym się procesie wielości wyspecja-

lizowanych i autonomicznych stowarzyszeń, z których każde obejmuje jakąś potrzebę jednostki i do których jednocześnie każda jednostka należy, na szczególną uwagę zasługują spółdzielnie. Kooperatywy, jak pisał w pracy *O solidaryzmie*, znoszą różnicę pomiędzy pracodawcą i pracownikiem „gdy ze spożywczych przechodzą w wytwórcze, a gdy dodamy do tego, że w kasach banków państwowych i prywatnych gromadzą się niezmierne skarby prywatnej gotówki, którą na bardzo niski i wciąż zniżający się procent mogą pożyczać państwo, samorządne instytucje, kooperatywy spożywczo-wytwórcze, a nawet z czasem, gdy związki zawodowe rozwiną się silniej i kooperatywy czysto wytwórcze – to otrzymamy obraz przyszłego społeczeństwa, obraz ciągle stawający się, ciągle ruchomy, a oparty na splocie, na federacji autonomicznych i wyspecjalizowanych zrzeszeń, i stanowiący jedynie przedłużenie istniejących stosunków".

> Generalnie, jak czytamy w pracy *Doktryny ekonomiczne*, ideologia spółdzielczości jest nie tylko ideą stopniowego przeobrażania systemu ekonomicznego poprzez tworzenie nowych instytucji zastępujących te dotychczas funkcjonujące i niewydolne, ale jest wręcz ideologią tworzenia nowego człowieka i nowego świata.

Zakończenie

Solidaryzm w ujęciu Kurnatowskiego wymykał się spod politycznych szablonów, miał mieć charakter bezpartyjny i ponadklasowy. Miał prowadzić do pokojowej ewolucji gospodarczej oraz pokojowego współżycia ludzi, a za niezbędny warunek tej ewolucji uznawano zabezpieczenie każdej ludzkiej jednostce prawa do przyzwoitego życia, co *summa sumarum* leżeć miało w interesie całego społeczeństwa. Kurnatowski był oczywiście popularyzatorem koncepcji solidarystycznych powstałych na gruncie francuskim, jednakże niesprawiedliwością byłoby widzieć w nim jedynie człowieka, który na język polski przekłada tamtejsze idee. Nie pozbawiony był bowiem krytycyzmu i w konsekwencji tworzył własne, oryginalne koncepcje.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=9HUGm41q8aA

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/wspolpraca-nie-rywalizacja-kurnatowski-i-poczatki-polskiego-solidaryzmu/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć